

James Guillaume

Klasyk pomiędzy anarchokolektywizmem a anarchokomunizmem

Maciej Drabiński

Spis treści

Rewolucja	4
Rolnictwo i przemysł	4
Życie społeczne, ochrona zdrowia, edukacja, bezpieczeństwo	5
Banki wymiany i redystrybucja dóbr	7
Federacja	8

W Polsce James Guillaume (1844-1916) jest postacią praktycznie nie znaną – jeżeli jest już kojarzony, to przede wszystkim jako bliski przyjaciel Kropotkina oraz współpracownik Michała Bakunina w MSR. Do tego stopnia pozostaje on postacią nieznaną, że żaden – z wielu – artykułów tego szwajcarskiego anarchisty, współtwórcy Jury i działacza MSR, nie został przetłumaczony na język polski.

Automatycznie rodzi się pytanie: czy Guillaume można włączać do „panteonu” klasyków anarchizmu ?

W tym wypadku uważam, że nie. Jego dorobek z całą pewnością nie pretenduje go do tego grona. Jednocześnie nie wspomnienie o nim, a przede wszystkim o jego najważniejszym tekście *Mysli o organizacji społecznej*¹ (*Idées sur l'organisation sociale/Ideas on social organization*) z 1876 roku byłyby krzywdzące zarówno wobec Guillaume, jak i wobec bogactwa jakie niesie za sobą anarchizm. Sam z resztą artykuł jest bardzo ważny dla anarchokolektywizmu. Stanowi on bowiem jego syntezę oraz podsumowanie (nieprzypadkowo Guillaume opublikował go w roku śmierci Bakunina), a także bardzo precyzyjną i konkretną wizję przyszłej organizacji życia społecznego i ekonomicznego.

Sam Guillaume jest postacią dosyć specyficzną, ale i zarazem bardzo ważną. Z jednej bowiem strony, jak pisałem, *Mysł o organizacji społecznej* stanowi syntezę koncepcji Michała Bakunina, z drugiej zaś strony specyfika okresu w którym pisał ten artykuł, czyli okres przejściowy pomiędzy kolektywizmem a komunizmem na łonie ruchu anarchistycznego, powoduje, że Guillaume staje się pośrednikiem pomiędzy tymi dwoma koncepcjami. To znaczy, że był w tym okresie jeszcze kolektywistą i z pozycji kolektywistycznej pisał ten artykuł, jednocześnie dopuszczał już zasadność i słusność zasad komunistycznych. Można wręcz odnieść wrażenie, że Guillaume traktował kolektywizm jako swoisty „okres przejściowy”, który jest początkiem drogi do komunizmu.

Nawiasem mówiąc program ten, co doskonale spostrzegł Piotr Kropotkin w swoich *Wspomnieniach rewolucjonisty* obrazuje nam powolne odchodzenie od zasad bakunizmu jeszcze przed śmiercią Bakunina (tekst został opublikowany po jego śmierci, ale jego napisanie datuje się na rok 1874) na rzecz komunizmu jako integralnej części anarchizmu.

Jednocześnie J. Guillaume jest ciekawy z jeszcze jednego powodu: szwajcarski anarchista miał to szczęście, że przyszło mu żyć w czasach wzlotów (i upadków) ruchu anarchistycznego oraz zasadniczych zmian w samym ruchu. Z jednej bowiem strony, Guillaume swoją anarchistyczną aktywność zaczynał jako anarchokolektywista, gdy był członkiem I MSR i współpracownikiem Bakunina, z drugiej strony w jego pracach widać było silne tendencje komunistyczne, a po trzecie na początku XX wieku stał się jednym z ważniejszych rzeczowników anarchosyndykalizmu redagując pismo *La Bataille Syndicaliste*.

Z resztą w różnych opracowaniach, Guillaume ze względu na zakładane przez niego związki zawodowe w Szwajcarii jeszcze w 2 połowie XIX wieku, bywa traktowany jako protoplaster dla anarchosyndykalizmu².

¹ Posłużyłem się tłumaczeniem tytułu zaproponowanym przez M. Sarnecką i K. Latinową, które takiego tłumaczenia użyły w polskim przekładzie *Wspomnień rewolucjonisty*

² Wskazuje na to między innymi polski badacz ruchu robotniczego Ludwik Kulczycki, w publikacji *Syndykalizm rewolucyjny*, cz.1 (brak numerowanych stron)

Rewolucja

Na wstępie warto zaznaczyć, iż w koncepcji tego anarchisty od samego początku drzemie wielka sprzeczność: z jednej bowiem strony pisze o spontanicznym charakterze rewolucji i spontanicznie budowanym społeczeństwie po niej. Z drugiej jednak strony, przedstawia nam bardzo – wręcz ze szwajcarską precyzją – szczegółową wizję modelu społecznego, jaki powinni anarchiści stworzyć po rewolucji społecznej.

Zaczynając od samego pojęcia rewolucji, to Guillaume nadaje jej kluczowe znaczenie, pisząc o niej jako o długim procesie ewolucji „powolnej konwersji ideałów, potrzeb i metod działania wewnątrz społeczeństwa”. Jest ona zupełnie czymś naturalnym, ale i spontanicznym – nie da się z góry zaplanować jej nadejścia, albowiem jej źródło tkwi w pozbawionym kontroli impulsie.

Stanowi ona warunek niezbędny, ale i zarazem dopiero pierwszy etap, przebudowy społeczeństwa, bowiem charakteryzuje się dwoma stronami: destrukcyjną (likwidacja państwa i kapitalizmu a także instytucji je wspierających) oraz pozytywną (wyzwolenie oraz uspołecznienie, poprzez społeczne zarządzanie kapitałem i narzędziami pracy).

Rolnictwo i przemysł

Rewolucja niesie wyzwolenie wszystkim uciemżonym. Przykładowo chłopom bezrolnym gwarantuje możliwość zdobycia ziemi wywłaszczonej wielkim posiadaczom i szlachcie (jednocześnie rewolucja powinna zagwarantować nietykalność ziemi należącej – już wtedy – do chłopów, zwalniając ją równocześnie od wszelkich obciążeń) dając im prawo wyboru: tworzenia kolektywów z wywłaszczonej ziemi, lub podzielenia wywłaszczonej ziemi pomiędzy sobą i pozostania przy indywidualnym modelu rolnictwa, bowiem ziemia może należeć tylko do tych, którzy na niej pracują.

Jednocześnie Szwajcar był przekonany, iż tendencje kolektywistyczne zwyciężą wśród chłopów – naturalnie zaznaczał, że nie od razu. Czasem będzie mogło minąć całe pokolenie nim ziemia zostanie skolektywizowana. Przewidywał, że pierwszym krokiem ku kolektywizacji może być tworzenie czegoś w rodzaju spółdzielni (w modelu duńskim) przez chłopów w celu wspólnej sprzedaży plonów, następnie rozszerzy się jej zasięg o pomoc wzajemną, np. poprzez dzielenie się maszynami.

Tylko w jednej sytuacji Guillaume przewidywał natychmiastową kolektywizację – dotyczyło to pojedynczych, wielkich, gospodarstw rolnych, które natychmiast winne zostać skolektywizowane i tworzyć samodzielną komunę (lub kilka nawet). Zasadniczo zaznaczał, że nie jest konieczne by model rolnictwa był wszędzie taki sam, wystarczy by poszczególne modele respektowały zasady równości i sprawiedliwości.

Także do kompetencji każdej gminy (komuny) czy też kolektywu należy podjęcie decyzji o długości dnia pracy, który powinny zależeć od potrzeb. Guillaume uważał, że wszystkie dobra i produkty wyprodukowane przez wspólnotę powinny do niej należeć, gdzie każdy powinien otrzymywać je (w formie wynagrodzenia lub w naturze) zgodnie z pracą przez

niego wykonaną. Myśliciel zastrzegł jednak, że nie istnieje „jedyny i słuszny model”. Każda wspólnota sama powinna podejmować decyzję, czy zamierza redystrybuować dobra ze względu na ilość przepracowanych godzin, wkład czy wysiłek włożony w pracę.

Szwajcar deklарował jednak, że ideałem, do którego powinno się zmierzać jest wdrożenie w życie zasady: „od każdego wg możliwości, każdemu wg potrzeb”. Jego zdaniem jest to możliwe do osiągnięcia i wdrożenia w życie dzięki postępowi technicznemu i mechanizacji produkcji, co może nastąpić w nawet kilka lat po rewolucji.

Guillaume był także wyjątkowy w jeszcze jednym aspekcie: bardzo dużo uwagi poświęcił przemysłowi, co jawnie zaprzecza powszechnie propagowanemu pogładowi, jakoby anarchizm do czasów narodzin anarchosyndykalizmu, miał nieindustrialny, rolniczy i antymodernizacyjny charakter.

Anarchista z Jury, dzielił robotników na 3 rodzaje:

1. Robotników indywidualnych, np. szewców (można powiedzieć, że są to odpowiednicy rzemieślników)
2. Zawody wymagające współpracy kilku osób (np. drukarnie, murarze, etc.)
3. Robotnicy pracujący w gałęziach wymagających ogromnego kapitału i dużej siły roboczej (przemysł ciężki)

Od przynależności zależało czy dani pracownicy powinny tworzyć kolektywy, czy też nie. W mniemaniu Guillaume rzemieślnicy, tj. Pracownicy indywidualni, nie muszą tworzyć kolektywów, które naturalnie będą jednak dobrze widziane, albowiem wspólna praca jest lepsza, bardziej wydajna, bardziej wolnościowa, równościowa a także łatwiejsza.

W przypadku dwóch pozostałych grup, szwajcarski anarchista przewidywał taką konieczność. Wszystkie narzędzia pracy, maszyny, etc. Powinny zostać uspołecznione jego zdaniem, tak by wszyscy – wspólnie lub indywidualnie – mogli z nich korzystać.

Same zakłady pracy winne być zarządzane przez stowarzyszenia robotnicze, z poszanowaniem indywidualności, równości i sprawiedliwości. Istotne wydają się również rozważania Guillaume nad kłopotliwością kwestii uspołecznienia środków produkcji. W tym wypadku Guillaume opowiedział się za tym, by środki produkcji należały do wszystkich pracowników danej federacji branżowej na poziomie całego kraju, tak by wszyscy pracownicy danego sektora mogli z nich swobodnie korzystać. Oczywiście nie jest to takie proste. Szwajcarski anarchista sądził, że nastąpi to stopniowo i z biegiem czasu, lecz tego wymaga równość i sprawiedliwość.

Życie społeczne, ochrona zdrowia, edukacja, bezpieczeństwo

Podstawową jednostką życia społecznego jest gmina (komuna), która sama lub poprzez federację powinna zadbać o zapewnienie wszelkich niezbędnych usług publicznych. Do

takich zadań zaliczał np. służbę zdrowia, do której dostęp winien być nieograniczony (tj. zgodny z potrzebami) oraz oczywiście darmowy. Do zadań służby zdrowia, Guillaume zaliczał nie tylko leczenie, ale także zapobieganie chorobom.

Do zadań gminy i społeczeństwa leży również zapewnienie wszystkim dzieciom właściwej edukacji oraz możliwości rozwoju, podkreślając jednocześnie, iż nie można traktować dzieci jako „własności rodziców”. Z tego właśnie powodu to wspólnota powinna zapewnić utrzymanie dzieciom a także zadbać o ich rozwój.

Guillaume zgodnie z anarchistycznym podejściem nie dzielenia pracy na „fizyczną” i „umysłową” postulował by, komuna zadbała zarówno o rozwój fizyczny, umysłowy oraz zawodowy dzieci. Z tego powodu, nie będzie można zostawić nauczania „zawodowej kasty” nauczycieli. Sam model szkolnictwa Guillaume proponował podzielić na dwa etapy: (1) okres wczesnego dzieciństwa, kiedy należałoby głównie zadbać o rozwój fizyczny dzieci, (2) okres dojrzewania, w którym dbano by o rozwój intelektualny (zarazem także o rozwój, który dzisiaj można by określić mianem „Inteligencji emocjonalnej”) oraz zawodowy dzieci. Szczególnie interesujący wydaje się być drugi etap. Guillaume proponował aby dzieci podczas trwania edukacji odwiedzały różne fabryki czy innego rodzaju zakłady, tak by mogły samodzielnie wybrać własną specjalizację. Umożliwiłoby to możliwość kształcenia zawodowych dzieci przez pracowników danych zakładów, tak by zespolic teorię z praktyką.

Nawiasem mówiąc warto wspomnieć o przededefiniowaniu modelu rodziny przez Guillaume oraz sposobu traktowania dziecka. Zaprzeczał on, że anarchizm neguje instytucje rodziny. Chciał jedynie ograniczenia władzy rodzicielskiej, zapewniając dzieci wolność oraz równość, co jest naturalną konsekwencją wolnego i równego modelu społecznego. Można wręcz odnieść wrażenie, że chce on ratować „rodzinę” jako pewną jednostkę społeczną, chcąc zmniejszyć zasięg i siłę zatargów w rodzinie, które – w jego odczuciu – głównie wynikają z „tyranii rodziców”. Miłość ta będzie głębsza i szersza, gdy nauczy się dzieci szanować a wzajemna prawa a miłość wykroczy poza wąskie grono rodzinne na całą ludzkość. Z resztą rodzice jego zdaniem są także bardzo często niekompetentni by dać dziecku wystarczającą wiedzę początkową, zwłaszcza że lubią nadużywać własnej władzy.

Szwajcarki anarchista podkreślał jednak, że sam model szkolnictwa powinien być wolny – tj. nie powinien polegać na władzy absolutnej pedagogów a dzieci powinni cieszyć się dużą swobodą dyskusji, inicjatywy, etc. Oczywiście sam model szkolnictwa winien być całkowicie darmowy.

Sporo, interesującej, uwagi Szwajcar poświęcił problemowi mieszkalnictwa (co raczej było rzadkie w rozważaniach anarchistycznych) propagując pogląd, iż tymczasowo po rewolucji wszyscy będą mieszkać w starych mieszkaniach (wszystkie domy staną się własnością komuny) – z wyjątkiem rodzin mieszkających w zbyt złych warunkach. Takie rodzinny będą umieszczane w pustych mieszkaniach, poprzednio zajmowanych przez bogaczy.

Jest to jednak tymczasowe rozwiązanie. W dłuższej perspektywie podstawowym celem wolnego społeczeństwa będzie budowa nowych, komfortowych, mieszkań dla wszystkich. Zadaniem komuny będzie zapewnienie budowlańcom wszelkich niezbędnych materiałów ku temu. Naturalnie same mieszkania będą darmowe i wolne od wszelkich obciążeń.

Oddzielną kwestią jest zapewnienie bezpieczeństwa wspólnocie – zarówno od zbrodni, jak i wypadków (np. pożarów), których ciężar na siebie będzie musiała wziąć cała wspólnota. Guillaume przekonany był, że powszechny dobrobyt oraz rozwój intelektualny i moralny doprowadzi do tego, że przestępczość w rozumieniu kradzieży, czy rozboje zostanie praktycznie zmarginalizowana. Pomimo tego, dla zachowania bezpieczeństwa, w każdej komunie powinna istnieć „gminna policja”, lecz nie jako oddzielny urząd, lecz w rodzaju powszechnej mobilizacji wszystkich mieszkańców zdolnych do obrony.

Inaczej sprawa wygląda z mordercami. Guillaume uważał, że w świecie w którym dobrobyt i rozwój moralności oraz edukacja sprawią, że przestępczość stanie się marginesem, ludzi którzy będą dokonywać morderstw nie będzie można traktować jak zdrowych, tylko jak chorych psychicznie. Oczywiście nie oznacza to, że będą musieli oni pozostać wolni. Nie, uważał – pomimo delikatności tej sprawy – że ich wolność powinna zostać ograniczona do momentu, aż będą mogli wrócić do społeczeństwa.

Banki wymiany i redystrybucja dóbr

Przyszły ustrój wyklucza handel w kapitalistycznym rozumieniu. Sam Szwajcar był jednocześnie przekonany, że żadna wspólnota nie będzie autarkiczna, w związku z tym proponuje on wymianę niezbędnych i brakujących dóbr za pośrednictwem „banków wymiany”³. Proces ten polegałby na tym, iż każda gmina powoływałaby swój „bank wymiany”, do których wytwórcy oraz stowarzyszenia robotnicze powinni oddawać nadwyżkę owoców swojej pracy w depozyt. W zamian dostawać będą „bony”⁴, będące akceptowalną walutą na terenie całej federacji. Wartość produktów i ilość „bonów” winna być ustalana na drodze dobrowolnego porozumienia pomiędzy komunami oraz wytwórcami.

Z zasady tej wyjęta będzie dystrybucja żywności. Każda gmina powinna jak najszybciej zająć się produkcją żywności lub jej przetwarzania (ze składników dostarczanych przez rolników lub kolektywy rolne) po to by jak najszybciej zapewnić bezpłatną dystrybucję podstawowych towarów spożywczych.

Same „banki wymiany” w takiej formule będą mieć jednak tymczasową formę. Z czasem – jak przewidywał Guillaume – system handlowy zostanie zastąpiony prostszymi i bardziej bezpośrednimi formami redystrybucji dóbr. Ideą tego banku jest w gruncie rzeczy reglamentowanie towarów do momentu wzrostu produkcji, która powinna nastąpić szybko wraz z upowszechnieniem bardziej racjonalnych form organizacji pracy, konieczność reglamentowania zniknie i wtedy „banki wymiany” będą dystrybuować wszystkie produkty zgodnie z potrzebami komun.

³ Angielskie określenie mówi o „agencjach wymiany”, nie brzmi to jednak najlepiej, dlatego zamiast tego określenia proponuję pojęcie „banków wymiany”, które także często pojawiają się w anarchistycznych dyskusjach

⁴ W angielskim tłumaczeniu pada wyrażenie „kupony”, kojarzy się raczej z loteriami, czy zniżkami a nie walutą wymiany

Federacja

Guillaume uważał, że federacyjny model budowy nowego społeczeństwa nie może przybierać wyłącznie terytorialnego charakteru, wręcz przeciwnie postulował dwa poziomy rozwoju federacji:

1. Federacja gmin (komun)
2. Regionalne federacje branżowe („regional corporative federations”)

Ideą federacji branżowych jest możliwość zapewnienia wspólnego – tj. kolektywnego – korzystania z narzędzi pracy, będących – co wcześniej zostało opisane – kolektywną własnością całej federacji. Dzięki temu zabiegowi, możliwa będzie koordynacja i wspólna kontrola produkcji, zarówno w obrębie samej korporacji jak i pomiędzy federacjami branżowymi w celu zaspokojenia potrzeb społecznych.

Sama federacja funkcjonować miała by za pośrednictwem trzech środków komunikacji: (1) bezpośrednich relacji delegatów federacji pomiędzy sobą, (2) za pośrednictwem organizowanych walnych zgromadzeń delegatów oraz (3) za pośrednictwem stale funkcjonującego biura wybieranego przez kongres i przed kongresem odpowiadającego, mającego być pośrednikiem pomiędzy częściami składowymi federacji branżowej jak i pomiędzy różnymi federacjami branżowymi. Obok tego istnieć powinno „Biuro statystyczne”, którego celem będzie badania i wysuwanie wniosków dotyczących produkcji, efektywności, kosztów a także potrzeb (ma ono jednak pełnić jego rolę doradczą, nie mieć żadnej mocy wiążącej).

Guillaume zaznaczył jednocześnie, że rewolucja aby być zwycięska nie może ograniczyć się wyłącznie do jego kraju, bowiem wtedy została by ona zdławiona. Zaznaczył, że to co proponuje jest tylko jego propozycją, zdaje sobie bowiem sprawę z różnic programów i różnych punktów widzenia na łonie ruchu socjalistycznego, stąd też modele społeczne poszczególnych federacji za pewne będą się od siebie różnić.

Oczywiście współcześnie istniejące (sztuczne) granice państwowe będą zniesione i poszczególne federacje oraz gminy będą się łączyć niezależnie od tych sztucznych granic i niezależnie od narodowości członków.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Maciej Drabiński
James Guillaume
Klasyk pomiędzy anarchokolektywizmem a anarchokomunizmem

[https://drabina.wordpress.com/2012/01/08/
james-guillaume-lacznik-kolektywistycznego-z-komunistycznym-anarchizmem/](https://drabina.wordpress.com/2012/01/08/james-guillaume-lacznik-kolektywistycznego-z-komunistycznym-anarchizmem/)

pl.anarchistlibraries.net